

Przegląd prasy

Cezary Gmyz w „**Rzeczpospolitej**”, w artykule „Tajemnice Czerwonej Oberży”, ujawnia niektóre wątki zeznań jakie złożył śledczym Ryszard Zajac, były poseł SLD. W 1995 roku mafia węglowa, dzięki kontaktom Barbary Kmiecik (zwanej śląską Aleksis), miała organizować spotkania z kandydatem na prezydenta Aleksandrem Kwaśniewskim. Ryszard Zajac podaje, że otrzymał od Kwaśniewskiego polecenie organizowania spotkań z przedstawicielami prywatnych firm handlujących węglem. „Według Zajaca ustalono, że aby wziąć udział w imprezie, trzeba będzie zapłacić minimum 20 tysięcy złotych”. Pieniądze miała też zbierać sama Aleksis. „To wszystko brednie i pomówienia” – mówi Wacław Martyniuk.

Cóż, w „Czerwonej Oberży” nie ma już tej atmosfery i tej klienteli co kiedyś. Zostały tylko pamiątkowe zdjęcia, w tym jedno zamieszczone w „Rzeczpospolitej” z przytulonym do Aleksis młodym i szczupłym wtedy (przed wyborami) Aleksandrem Kwaśniewskim.

Przy okazji, inny znajomy państwa Kwaśniewskich znalazł się wreszcie na wolności. Lobbyista Marek Dochnal ujawnia, że przeszkodził polskim politykom i rosyjskim biznesmenom w przejęciu sektora paliwowego ale nie chce podać nazwisk. „Chcę jak najszybciej pokazać, na czym polegają bzdury w akcie oskarżenia” – mówi w Rzeczpospolitej, nadal nic nie tracący na swojej pewności siebie, Marek Dochnal.

W „**Dzienniku**”, szef magazynu Europa Maciej Nowicki, przybliżył nam poglądy Emmanuela Todda francuskiego antropologa i futurologa, znanego z tego, że w wieku 25 lat, a było to w połowie lat 70., przewidział upadek Związku Sowieckiego. Zdaniem E. Todda Polska potrzebuje Europy ze względu na globalizację. Ponadto „Polska bez Europy znajdzie się w tragicznym położeniu. Znowu stanie się krajem pomiędzy Rosją i Niemcami. I jeżeli jest jakieś państwo, które ma wielki interes w istnieniu Europy, to jest nim niewątpliwie Polska”. Dla E. Todda Europa i Unia Europejska to to samo. Tymczasem Rosja jest częściowo w Europie i częściowo w Azji ale nie jest obecna w UE, choć chce o niej decydować. I to jest największy problem dla tak rozumianej UE i Europy.

Zachęcając do lektury koniecznie chcę dodać, że pewien znany mi trunkowy, prawie niepiśmienny obwieś, żyjący z opróżniania śmietników, słyszał w mojej okolicy z tego, że przez lata powtarzał wciąż to samo - „a Związek Sowiecki wkrótce trafi szlag”. Było to wtedy kiedy francuski futurolog Emmanuel Todd chodził do podstawówki.

W „**Rzeczpospolitej**” kontynuacja podjętej w „Gazecie Wyborczej”, za sprawą premiera Donalda Tuska, dyskusji na temat uprawnień prezydenta i premiera. Jak wiadomo Donald Tusk, który nie ma w tej chwili innych ważnych problemów, chce już teraz dyskutować o tym, co zmienić w Konstytucji, by było wiadomo „kto ma mieć więcej władzy”. Temat podejmuje minister

Radosław Sikorski, który uważa, że „bardziej jednoznacznym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie systemu prezydenckiego, bądź też wybór prezydenta przez parlament”. Dywagacje na temat konstytucyjnych uprawnień premiera i prezydenta na 2.5 roku przed wyborami Prawo i Sprawiedliwość uważa za temat zastępczy. Prezydent Lech Kaczyński milczy.

Skoro obaj panowie, Tusk i Sikorski, są zainteresowani niwelacją przyszłych kompetencyjnych konfliktów między nimi, a na billboardach pojawia się „nowy produkt telewizji”, czyli redaktor Tomasz Lis, to może kampania prezydencka już się zaczęła?

Tygodnik „**Nasza Polska**”, od lat znany m.in. z setek artykułów poświęconych rozkradaniu Polski przez postkomunę i liberałów w III RP, pisze tym razem o „Brygadach McKinseya”. Autor Paweł Siergiejczyk informuje, że dotarł do „zawiadomienia o uzasadnionym podejrzeniu przestępstwa”, które złożył do prokuratury były szef PZU Jaromir Netzel. Ten sam, który odszedł później w niesławie ze swojego stanowiska jako wspólnik ministra Kaczmarka. Z PZU wyprowadzano miliony złotych. Robili to wszyscy przed Netzelem prezesi tej firmy. „Minister Grad postawił na czele PZU ludzi z firmy, która zarobiła ponad 100 milionów złotych na umowach z PZU, badanych dziś przez prokuraturę. Tak jak na początku lat 90., pisze Paweł Siergiejczyk, polską gospodarką rządziły „brygady

Marriotta", czyli doradcy sprowadzani z zagranicy za ogromne pieniądze, tak dziś ster przejmują „brygady McKinseya”.

Do „**Gazety Polskiej**” warto zajrzeć ze względu na cotygodniowe felietony, w tym Andrzeja Gwiazdy, z cyklu „Pod gwiazdami”.

Legendarny przywódca „Solidarności” prezentował zawsze własne, oryginalne poglądy. Życie go za to nie pieściło. Oto co pisze: „W młodości przeczytałem taką radę: nie pozwól się skrzywdzić lub zdradzić, gdyż ten, co cię zdradzi, już na zawsze pozostanie twoim wrogiem i będzie cię oskarżał o cokolwiek, by uzasadnić swą zdradę. Dzisiaj wrogowie do mnie stosunek demonstrują nie PZPR-owcy i nawet nie esbecy, lecz „koledzy” z opozycji, która stała się konstruktywna”.

Przy okazji dodajmy, że „Gazeta Polska” kontynuuje akcję zbierania podpisów pod apelem do prezydenta Lecha Kaczyńskiego o nadanie płk. Ryszardowi Kuklińskiemu stopnia generała.

Ciągle jeszcze dla zbyt wielu zdrajca, choć dobrze zasłużył się Polsce.

WR

